

RYSZARD MARCINIAK

BIBLIOTEKA KÓRNIICKA TYTUSA DZIAŁYŃSKIEGO
W R. 1826

Próby ustalenia początków bibliotek prywatnych z zasady nasuwają szereg problemów. Czy drobny prywatny księgozbiór twórcy biblioteki można uważać za jej początek? A może jej narodziny lepiej wyznacza powstanie idei założenia wielkiego zbioru ksiąg do użytku publicznego? Księgozbiory prywatne, które po pewnym czasie uzyskały status bibliotek państwowych czy fundacyjnych, liczą swoje dzieje od daty aktów prawnych ustalających ich siedzibę, podstawy finansowe, formy zarządu itp. Biblioteka Kórnicka w XIX w. nie doczekała się takiego aktu prawnego, aczkolwiek stanowiła wówczas swego rodzaju instytucję, której działalność nie odbiegała od działalności bibliotek fundacyjnych¹. Jej twórca, Tytus Działyński, świadomie nie nadawał swej bibliotece prawnych form instytucji, aby w warunkach niewoli nie poddawać jej pod wpływ zaborcy. Według niego najlepszym zabezpieczeniem interesów polskich było utrzymanie zbiorów w rękach prywatnych².

¹ T. Alek-Kowalski (*Formy organizacji i popierania nauki w Wielkopolsce*. Wrocław 1970 s. 57 - 58) podejmując próbę określenia miejsca Biblioteki Kórnickiej wśród naukowych instytucji działających w Wielkopolsce w XIX w. przypisał jej status „instytucji regulatywnej” (pojęcie wprowadzone przez socjologa Edwarda A. Rossa oznaczające tu całokształt reguł w stosunkach osobowych mecenas — korzystający) w odróżnieniu od „instytucji funkcyjnych”, gdzie stosunek ten podlega kontroli społecznej i ma charakter urzeczowiony, np. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu działająca od momentu fundacji w r. 1829 na podstawie pisanego statutu.

² Wynika to m.in. z listu pisanego do żony Celestyny z Zamoyskich w 1853 r. Wskazywał w nim na niebezpieczeństwo przejścia zbiorów Konstantego Świdzińskiego, Potockiego i Atanazego Raczyńskiego w obce ręce (rkps Biblioteki Kórnickiej PAN — dalej cyt.: BK 7332 k. 528v). To samo stanowisko zajął także jako prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kiedy wydało ono odezwę wzywającą do zasilania zbiorami prywatnymi powstającego muzeum Towarzystwa. Napisał wówczas (1858) swoje votum separatum, w którym ukazywał to samo niebezpieczeństwo (A. Wojtkowski: *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*. Poznań 1928 s. 261; por. też S. Bodniak: *Tytus Działyński*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 32). W latach 40-tych XIX w. Tytus Działyński myślał o nadaniu Bibliotece prawnego statusu fideikomisu (zob. brulion listu do NN, b.d., ok. 1841 — BK 7438 k. 15v).

Przy ustalaniu początków Biblioteki Kórnickiej należy zwrócić uwagę na dwa podstawowe elementy, które rozpoczęły nowy etap dziejów prywatnej kolekcji ksiąg Tytusa Działyńskiego. Były to: objęcie przezeń części majątku ojcowskiego, dające trwałe podstawy działalności bibliotecznej, i przeniesienie zbiorów do Kórnika. Tytus Działyński (1796 - 1861) po ukończeniu w r. 1815 studiów w Pradze³ przebywał w Konarzewie pod Poznaniem, w domu rodziców: senatora wojewody Ksawerego i Justyny z Dzieduszyckich Działyńskich. Tu miały obudzić się w nim zainteresowania bibliofilskie⁴. Pogłębiły się one po r. 1817, kiedy Tytus Działyński przeniósł się formalnie do Gniewoszowa w Królestwie Kongresowym⁵ i nawiązał bezpośrednie kontakty z uczonymi i kolekcjonerami tamtejszych środowisk⁶. Niezależnie od tego głównym terenem jego penetracji bibliofilskich pozostała Wielkopolska, gdzie przebywał przez znaczną część roku. W latach 1817 - 1819 przeszukiwał tu gruntownie biblioteki klasztorne i kościelne, wystarawszy się uprzednio o listy polecające od naczelnego prezesa Księstwa Zerboniego di Sposetii i wpływowego kanonika, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Teofila Wolickiego⁷. Po śmierci ojca, która nastąpiła 13 III 1819 r., Tytus Działyński wyjechał na ziemie ruskie w odwiedzinach do siostry Pauliny Dzieduszyckiej, jak głosił oficjalnie paszport wystawiony przez władze pruskie 30 IV tego roku⁸. Podróż prowadziła przez Puław, Zamość, Lwów, Żółkiew, Krasnystaw, Modlin, Mogilno, Trzemeszno. Z podróży tej przywiózł zapewne niejedną książkę⁹.

Działyński trzymał w tym czasie swój księgozbiór w domu rodzinnym w Konarzewie; Joachim Lelewel stwierdza między innymi: „Cieszy się Tytus hrabia Działyński (w Konarzewie pod Poznaniem piękne zbiory ksiąg posiadający), że jeden

³ Świadczenia ze studiów w wyższej szkole politechnicznej w Pradze i na tamtejszym uniwersytecie znajdują się w BK 7290. Ostatnie z nich wydane zostało 20 kwietnia 1815 r.

⁴ *Kalendarz Poznański* z r. 1862 s. 50 (Autobiografia Tytusa Działyńskiego spisana w r. 1852).

⁵ Zezwolenie na zamieszkanie w Królestwie Kongresowym, w dobrach Gniewoszków niedaleko Puław wydane zostało Tytusowi Działyńskiemu przez Komisję Wojewódzką Województwa Sandomierskiego w Radomiu 6 X 1817 (Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, akta zespołu Konarzewo — dalej cyt.: APP, Konarzewo — 13 k. 31).

⁶ J. Koźmian (*Pisma*. T. 3. Poznań 1881 s. 269) pisał we wspomnieniu pośmiertnym o Tytusie Działyńskim: „Stosunki z Puławami ... obudziły w nim ochotę do zbierania rzadkich polskich książek; ta ochota w namiętność się później obróciła”. Zob. też Wojtkowski, *op. cit.* s. 52 - 53; Bodnik: *Tytus Działyński* ... s. 16; J. Zathey: *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*. Wrocław 1963. Wstęp s. XXI.

⁷ BK 7458; zob. też Zathey, *op. cit.* s. XXIII - XXVII.

⁸ BK 7287.

⁹ Sprawozdanie finansowe z podróży złożone kasie majątku konarzewskiego (APP, Konarzewo 737, luźna kartka po k. 36). T. Działyński stwierdził w nim, że zostaje dłużnym 2109 złp. Najprawdopodobniej dużą część tej sumy wydał na zakup książek i rękopisów.

exemplarz xylograficznej *artis moriendi* posiada”¹⁰. Wśród wydatków kasy konarzewskiej w roku obrachunkowym 1819/1820 zanotowano na rachunek Tytusa Działyńskiego: „Stolarzowi Hensch ... za oprawę szafy do xiązek dla JW Wojewodzica w roku 1818/19 złp 96” oraz: „Stolarzowi Schnell za szafy do xiązek 1818/19 złp 180”¹¹.

Jednakże już najpóźniej na wiosnę 1820 r. Tytus Działyński przeniósł się do majątku Głuszyna pod Poznaniem¹², prawdopodobnie z myślą o uzyskaniu większej samodzielności. Zamieszkał tam w wyremontowanym przez siebie dworze¹³. W końcu 1821 r. wyjechał do Paryża z zamiarem wzbogacenia swojego księgozbioru¹⁴. O wyprawie tak napisała wówczas warszawska „Gazeta Literacka”¹⁵: „Tytus Hr. Działyński, zamieszkały w Poznańskim, znany jako miłośnik literatury, przywiózł z Paryża (skąd właśnie co powrócił) ... 30 do 40 arkuszy własnoręcznych pism Napoleona ... Pisma te zawierają po części bardzo interesujące dokumenta do dziejów jego wieku¹⁶. Posiada także Działyński oryginalny rękopism *Biografii* Napoleona zaczętej przez p. Arnault, sławnego autora tragedii *Germanicus* ... Inny zamiar podróży Działyńskiego, to jest nabycie biblioteki Renouarda, nie udał mu się”¹⁷. W marcu następnego roku w drodze do kraju zatrzymał się na krótko w Dreźnie, a być może i w Pradze. 4 kwietnia 1822 r. znajdował się już z powrotem w Głuszynie. Tego dnia bowiem zredagował tam list do Fryderyka Adolfa Eberta, bibliotekarza w Dreźnie, w którym między innymi opisał z autopsji niektóre swoje cimelia¹⁸. Jedno z nich porównywał z tekstem wydanym wcześniej przez Gotfryda Lengnicha, co może wskazywać, że w kwietniu 1822 r. trzymał swoje zbiory biblioteczne w Głuszynie, a przynajmniej ich część (nabytki ostatnich czasów), gdyż nie można wykluczyć, że w domu rodzinnym w Konarzewie pozostawił jakąś partię

¹⁰ J. Lelewel: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 1. Wilno 1823 s. 18. Autor gromadził materiały do tomu pierwszego tej pracy w latach 1818 - 1821 (zob. Wstęp). Na ten czas przypadają też kontakty Działyńskiego z Lelewelem (zob. *Z listów do Joachima Lelewela o „Statucie litewskim” 1815 - 1830*. Oprac. L. Sadowska. „Ateneum Wileńskie”. T. 6: 1929 s. 612).

¹¹ APP, Konarzewo 1163a, poz. 13 i 14. Tamże, pod rokiem obrachunkowym 1821/22 zapisał kasjer wydatek 90 złp „stolarzowi i slosarzowi za szafę do xiązek”.

¹² 14 kwietnia 1820 r. odbiera już korespondencję w Głuszynie (APP, Konarzewo 13 k. 70); także inne dokumenty z r. 1821 wymieniają Głuszynę jako miejsce zamieszkania T. Działyńskiego, między innymi akt z 7 lipca tego roku (BK 7459 k. 2).

¹³ Opis tego dworu znajduje się w aktach APP, Konarzewo 24 k. 208 - 213 oraz Konarzewo 152 k. 75v - 76; rachunki rzemieślników za naprawy w dworze z r. 1820 (tamże sygn.: 1109).

¹⁴ Jego pobyt datują najogólniej kwity rozliczeniowe wystawiane bankierowi paryskiemu Rougemontowi: 1 XII 1821 - 12 II 1822 (łącznie na sumę 8 tys. franków. BK 5756).

¹⁵ „Gazeta Literacka” z 6 V 1822 r. s. 161.

¹⁶ Obecnie rkps BK 585.

¹⁷ August Renouard — uczony, bibliograf i wydawca francuski; w okresie rewolucji francuskiej uratował wiele księgozbiorów arystokracji i kościelnych.

¹⁸ Drezno, Sächsische Landes Bibliothek, sygn. h 21, Bd. 6 nr 180. Za udostępnienie fotokopii tego listu dziękuję p. mgr Dobrochnie Bolewskiej.

ksiąg pod opieką matki. Początek r. 1823 spędził w Warszawie; w drugiej połowie roku odbył podróż do Szwecji. Plon tej wyprawy pozostaje na razie nieokreślony¹⁹. W listopadzie 1823 r. powrócił przez Stralsund i Księstwo Poznańskie do Warszawy²⁰.

W związku z trudnościami przeprowadzenia ostatecznego podziału majątku pozostałego po ojcu Ksawerym Działyńskim ustalono w Warszawie 23 listopada 1823 „działy tymczasowe” między dziećmi zmarłego: Pauliną zamężną Dieduszycką, Klaudyną, Tytusem i ich matką Justyną z Dzieduszyckich. Akt zgody przyznawał Tytusowi użytkowanie majątków Trzebaw i Granowo²¹. Tytus Działyński pozostał w Warszawie do końca marca następnego roku, tak że dopiero późną wiosną lub latem 1824 przeniósł swą siedzibę do Trzebawia; jak można przyjąć, znalazł w niej pomieszczenie również dawny księgiobiór głuzyński poszerzony o nowe w szybkim tempie przyrastające pozycje. W roku następnym przebywał głównie w Kongresówce i tam, w Puławach Czartoryskich, zawarł ślub z Celestyną Zamoyską, córką ordynata Stanisława i Zofii z Czartoryskich²². Po ślubie małżonkowie mieszkali w Warszawie i w Poznaniu i najprawdopodobniej również w Trzebawiu²³. W r. 1826 wyjaśniły się wreszcie sprawy ostatecznego podziału schedy ojcowskiej. Po śmierci Ksawerego masą majątkową zarządzał ks. Jakub Miszewski przy pomocy Józefa Fijałkowskiego. Tytus Działyński przynajmniej od r. 1821 domagał się energicznie przyspieszenia formalności podziałowych²⁴. W roku następnym pisał: „Względem wyboru między działami interimałnymi lub stanowczymi wyznać muszę, iż prawo obierania schedy, uwolnienie od obowiązku składania rachunków i ważna dla mnie przyjemność własności były pobudkami, dla których żądałem działów stanowczych ...”²⁵. Jednakże dopiero załatwienie pretensji spadkobierców Ignacego Działyńskiego, brata Ksawerego, do części majątności kórnickiej, w lipcu 1825 r.²⁶ otworzyło możliwości przeprowadzenia ostatecznych

¹⁹ Paszporty szwedzkie (BK 7287) oraz list polecający Działyńskiego władzom szwedzkim podpisany z polecenia gen. Björnsterny przez M. v. Rosena (BK 7457 k. 11 - 12). Wysoko ocenia wyniki tej podróży J. Grycz: *Bibliotekarze kórnicki*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 53.

²⁰ Zob. BK 6139.

²¹ APP, Konarzewo 13 k. 110 - 117v.

²² Zapowiedzi przedślubne ogłaszane w Warszawie w październiku 1825 r. podały wieś Trzebaw jako miejsce zamieszkiwania Tytusa Działyńskiego. Akt ślubu tamże (BK 7285).

²³ Prócz dworu w Trzebawiu T. Działyński posiadał także mały pałacyk wybudowany w stylu romantycznym na wyspie pobliskiego Jeziora Góreckiego (dziś ruina). Jako obecnego w Warszawie wspomniął go akt notarialny wystawiony 14 XII 1825 r. (BK 2787/1), tam też 16 sierpnia 1826 r. przysłała na świat córka Elżbieta (BK 7285).

²⁴ APP, Konarzewo 151.

²⁵ BK 2787/1 — list do Józefa Fijałkowskiego.

²⁶ Na mocy ugody podpisanej 30 VII 1825 r. sukcesorowie Ksawerego Działyńskiego stali się pełnoprawnymi właścicielami Kórnicka (BK 2787/1); zob. też w niniejszym numerze „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” S. K. Potocki: *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej 1826 - 1924*.

działów majątkowych. Umowa podpisana 5 listopada 1826 r. przyznawała Tytusowi Działyńskiemu majątność kórnicką wraz z zamkiem²⁷.

Zygmunt Celichowski związał też z tą datą początki Biblioteki Kórnickiej, pisząc w r. 1905: „Datę przeniesienia siedziby [T. Działyńskiego — przyp. R. M.] do Kórnika można ustanowić na 1826, w którym hr. Tytus poślubił Celestynę hr. Zamoyską [ślub odbył się w listopadzie 1825 r. — przyp. R. M.], i od tego też roku można liczyć istnienie Biblioteki Kórnickiej”²⁸. To zdanie Z. Celichowskiego zostało pominięte milczeniem przez Józefa Grycza i Stanisława Bodniaka, którzy stwierdzili zgodnie w r. 1929, że księgozbiór Tytusa Działyńskiego został przeniesiony z Konarzewa do zamku kórnickiego (i to częściowo) dopiero około r. 1828, nie przytaczając żadnych dowodów na poparcie tej datacji²⁹. Pogląd ten utrzymał się do dziś we wszystkich zarysach dziejów Biblioteki Kórnickiej³⁰.

Zygmunt Celichowski i dwaj jego znakomici oponenci znali doskonale archiwum i realia kórnickie. Spróbujmy jednak sięgnąć jeszcze raz do źródeł. Niestety, kórnickie materiały archiwalne z okresu 1822 - 1831 posiadają znaczne luki (akta zaginęły być może podczas sekwestru nałożonego na Kórnik w latach 1831 - 1838), niemniej drobiazgowa analiza źródłowa pozwala — jak się zdaje — na weryfikację poglądów. W r. 1811 zamek kórnicki wydzierżawiono na magazyny państwowe za sumę 720 złp rocznie. Od 1815, przynajmniej do r. 1817, znajdowały się w nim magazyny wojskowe³¹. Niewątpliwie w tym czasie zamek znacznie ucierpiał³², jednakże od r. 1820 majątek kórnicki utrzymywał już burgrabię pałacowego i dozorcę, co świadczy o przejęciu tej budowli z powrotem od władz państwowych³³. W latach 1824 - 1825 przeprowadzono w nim podstawowe naprawy; nadto obito wówczas łóżka, krzesła i kanapy zamkowe³⁴. W kwietniu 1827 r., podczas ubezpieczenia majątku kórnickiego, zaznaczono w dokumentacji: „Palais massiv und Ziegeldach”³⁵. W tym stanie zamek nadawał się niewątpliwie na zamieszka-

²⁷ BK 2787/1 akt 1.

²⁸ *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. T. 38. Warszawa 1905 s. 998.

²⁹ S. Bodniak: *Biblioteka Kórnicka*. [W:] *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Praca zbiorowa pod red. S. Wierczyńskiego. Poznań 1929 s. 195; Tenże: *Tytus Działyński ...* s. 16; Grycz, *op. cit.* s. 53.

³⁰ E. Chwalewik (*Zbiory polskie*. Wyd. 2. T. 1. Warszawa—Kraków 1926 s. 177) przesuwa tę datę na r. 1829. Tę samą datę podaje też *Wielka encyklopedia powszechna PWN*. T. 1. Warszawa 1962 s. 975.

³¹ Akta dzierżawy i rachunki przychodów za najem (APP, Konarzewo 682; BK 5634).

³² Konieczność „reperacji w murach, moście od przyjazdu wkłęsłym” widziano już w r. 1821 (APP, Konarzewo 151). Most rozebrał Tytus Działyński dopiero na początku 1828, o czym świadczą listy pisane przez niego do żony w styczniu tego roku (BK 7332 k. 48v i k. 52v.).

³³ BK 6345.

³⁴ BK 6538 i BK 6418.

³⁵ BK 5172.

nie³⁶ i Tytus Działyński, przyzwyczajony do zmian miejsc pobytu, nie zwlekał z kolejną przeprowadzką.

W akcie notarialnym wystawionym w Poznaniu 17 listopada 1826 r. zawarta jest m. in. wzmianka: „J. W. Tytus hrabia Działyński wojewodzie w Kórniku, w powiecie śremskim zamieszkały”³⁷. Ponownie jest o tym mowa w akcie sądowym z 27 VII 1827 r.³⁸ Wynika to zresztą także z korespondencji Działyńskich³⁹. W r. 1832, podczas procesu o konfiskatę dóbr kórnickich, landrat śremski Rafał Nosarzewski stwierdził między innymi: „dass der Graf Titus v. Działyński sich nicht allein in den Kórniker Gütern hiesigen Kreises vom Jahre 1826 bis Ende 1830 ... mit seiner Familie aufgehalten, sondern auch in Provent Bnin wie vollständig eingerichtete Wirtschaft bezeugt und dort wirklich domicilirt habe, wird hiermit ... bescheinigt”⁴⁰.

Najciekawszym dokumentem okazuje się jednakże „Spis rzeczy przesyłających się z Trzebawia do Kórnika”⁴¹, z którego wynika, że przeprowadzki tej dokonano od 20 października do 3 grudnia 1826 r. Kilka wozów przewiozło wówczas między innymi krzesła, szafy, prześcieradła, lichtarze, obrusy, serwetki, ręczniki, kieliszki, szklanki, wazony, piecyk do palenia kawy, a wreszcie zbiór dawnej broni: kilkadziesiąt sztuk pistoletów, pałaszy, rapierów, flint itp. Zabrano też stalową pieczęć Działyńskiego. Dokument ten jest przede wszystkim świadectwem pośpiechu, z jakim Tytus Działyński opuszczał Trzebaw, który w dziale majątkowym przypadł Klaudynie Potockiej. Szereg przedmiotów sprowadził do Kórnika jeszcze w październiku, a więc przed formalnym przyznaniem mu prawa własności. Po drugie, zestaw wymienionych ruchomości świadczy niedwuznacznie o zamiarze zamieszkania w Kórniku.

Pozostaje pytanie, czy Działyński zamieszkałszy w r. 1826 w zamku kórnickim sprowadził doń nie tylko wymienione wyżej przedmioty, ale i księgozbiór? Wspomniano już wyżej, że najpóźniej w 1822 r. trzymał przynajmniej część swoich zbiorów w Głuszynie, a potem kompletował je w nowym miejscu zamieszkania. „Spis rzeczy

³⁶ A. Chyczewska (*W kręgu mecenatu Tytusa Działyńskiego. Dokumenty prac koncepcyjnych na przebudowę zamku Kórnickiego*. „Biuletyn Historii Sztuki”. T. 27: 1965 s. 42) pisze, że „Działyński odziedziczył zamek w znacznym stopniu zrujnowany. W latach 1827 - 1828 prowadził istne wykopaliska w przyziemiu odkrywając nowe „piwniczki i przejścia”. Dowodem miał być list Działyńskiego do żony pisany 31 XII 1827 r., w którym nadawca skarży się: „je ne sais comment dormir dans cette maison si ruide [sic]”. Tymczasem ostatnie słowo ma postać „vuide” [sic], pustym, a nie zrujnowanym stał się dla Tytusa zamek po odejściu żony do Warszawy, zaś dalej pisze, że nocą zastaje też i „le lit si vuide” (BK 7332 k. 43).

³⁷ APP, Konarzewo 16.

³⁸ BK 3196. W październiku 1827 r. prowadzono ponownie w zamku prace tapicerskie (BK 5655, por. kwity nr 2, 38, 57).

³⁹ Wspomniany w przyp. 36 list do żony.

⁴⁰ BK 3365. „Provent Bnin” — tak określano administracyjnie położenie zamku kórnickiego. Por. w niniejszym numerze „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” Z. Nowak: *Proces Tytusa Działyńskiego z rządem pruskim w latach 1831 - 1838 o sekwestrację dóbr kórnickich*.

⁴¹ BK 5679.

przesyłających się z Trzebawia” wymieniał z kolei zbiór dawnej broni; przewieziono ją do Kórnika przy wzmózonych środkach ostrożności (z przedmiotami gospodarstwa domowego jechali sami furmani, broń wieźli urzędnicy Działyńskiego). Można by przyjąć, że książki, które Tytus trzymał w Trzebawiu jako najcenniejszą część kolekcji, odbyły drogę z samym właścicielem i dlatego też nie zostały spisane. Nie widać zresztą powodów, dla których Działyński miałby pozostawić swój księgozbiór poza miejscem zamieszkania. Można śmiało przyjąć, że taki bibliofil nie potrafiłby obywać się przez lata bez bodajże najważniejszej części swoich ksiąg. Nie można jednak wykluczyć, że pewna partia ksiąg mogła jeszcze zalegać szafy biblioteczne w Konarzewie. Pisał bowiem Działyński w r. 1858 do Jana Nepomucena Bielińskiego, iż jego książki w Kórniku i w Konarzewie uległy po części zupełnemu zniszczeniu podczas jego emigracji, tj. w latach 1830 - 1839⁴². Na ten zbiór konarzewski mogły się składać również książki młodszej siostry Tytusa, Klaudyny Potockiej, zmarłej w 1836 r., która uczyniła swego brata generalnym spadkobiercą⁴³. Książki po Klaudynie sprowadził Tytus Działyński do Kórniku dopiero w r. 1841⁴⁴.

Trudno na obecnym etapie badań odpowiedzieć w pełni na pytanie o stan tego księgozbioru, który od r. 1826 można nazwać kórnickim. Wiadomo, że Tytus Działyński posiadał książki z biblioteki rodzinnej, że sam zgromadził pokaźną liczbę rękopisów i starych druków z klasztorów wielkopolskich i z kolekcji Kajetana Kwiatkowskiego, że nabywał książki w antykwariatach i na aukcjach, że pozyskiwał w drodze wymiany⁴⁵. Z góry natomiast można wykluczyć przypuszczenie o przejęciu na miejscu jakichś książek czy rękopisów po dawnych właścicielach Kórniku⁴⁶.

Za czasów Górków, Czarnkowskich czy Grudzińskich miały tu istnieć pokaźne księgozbiory, z których naturalnie nie nie mogło przejść w ręce Działyńskich prócz niektórych zespołów akt gospodarczych związanych ściśle z majątkiem⁴⁷, zamek kórnicki zmieniał bowiem kilkakrotnie właścicieli. W r. 1676 nabyty został przez Zygmunta Działyńskiego, wojewodę brzeskiego kujawskiego, od Andrzeja Karola Grudzińskiego⁴⁸, który przeniósł się, zapewne z wszelkimi ruchomościami, do

⁴² List opublikowany przez S. Bodniaka w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 106.

⁴³ APP, Konarzewo 17 k. 8.

⁴⁴ Tamże k. 19 - 21.

⁴⁵ Bodniak: *Tytus Działyński...* s. 15 - 17. W r. 1823 Tytus Działyński wymienił partie ksiąg z Biblioteką Publiczną przy Uniwersytecie Warszawskim (M. Łodyński: *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807 - 1831)*. Wrocław 1958 s. 241).

⁴⁶ Przypuszczenie takie wysunął między innymi Zathay (*op. cit.* s. XX) mówiąc o kopiariuszach z ekslibrisem Andrzeja Opalińskiego przechowywanych obecnie w Bibliotece Kórnickiej — brak jednakże danych do podtrzymania tej hipotezy.

⁴⁷ Najobszerniejsze dotychczas wiadomości o tych najstarszych księgozbiorach kórnickich podał E. Raczyński: *Wspomnienia Wielkopolski*. T. 1. Poznań 1842. Dodatek s. XXVI.

⁴⁸ Akt transakcji oblatowany 27 czerwca tego roku w księgach grodzkich nakielskich przewidywał przekazanie majątności kórnickiej wraz z zamkiem i licznymi wsiami Zygmuntowi Działyńskiemu w terminie 12 tygodni. Ponieważ wartość włości przekraczała pretensje Dzia-

zamku w Złotowie⁴⁹. Prawdopodobnie w latach następnych mieszkał w nim syn Zygmunta Działyńskiego Paweł († 1694), po śmierci którego ruchomości zamkowe przewiezione zostały do Runowa, centralnej siedziby wdowy Magdaleny z Leszczyńskich⁵⁰. Uprzedzono w ten sposób nieuchronną chyba grabież, gdyż w czasie wojny północnej w okolicach Poznania wielokrotnie stacjonowały oddziały wojsk szwedzkich, rosyjskich i saskich⁵¹. W XVIII w. rezydowała w nim wnuczka Pawła Działyńskiego Teofila z Działyńskich 1° voto Szodraska, 2° voto Potulicka⁵², po której w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, prócz akt gospodarczych, nie zachowały się żadne książki. Przed przejściem zamku przez Ksawerego Działyńskiego w r. 1801 wszystkie ruchomości zabrane zostały przez Wiktora Szodrskiego, spadkobiercę Feliksa Szodrskiego, jedynego syna Teofili Działyńskiej⁵³. Wspomniane wyżej wydzierżawienie zamku na magazyny wojskowe w okresie wojen napoleońskich wyklucza również hipotezę o przechowaniu w Kórniku jakichkolwiek zbiorów ksiąg w momencie przeprowadzania działań rodzinnych Działyńskich.

Dotychczas również enigmatycznie przedstawiała się tzw. biblioteka rodzinna Tytusa Działyńskiego, o istnieniu której wspominał on sam w autobiografii⁵⁴. Stanisław Bodniak intuicyjnie przyjmował, że mogły to być przede wszystkim „belles lettres francuskie i dzieła historyczne”⁵⁵. Dzięki zachowanym w archiwum

łyńskiego, zobowiązał się on do wypłacenia 30 tys. złp Andrzejowi Karolowi Grudzińskiemu (BK 2701 – odpis oblaty z ksiąg grodzkich nakielskich). Był to formalny akt sprzedaży, którą Andrzej Karol Grudziński i jego syn Stefan potwierdzili 20 lipca 1676 r. w grodzie poznańskim: „quia ipsi totalia et integra bona... videlicet oppidi Kórnik cum fortalitie et villarum [tu wymieniono 19 wsi] tum oppidi Bnin [tu trzy wsie] deberunt, donauerunt, inscripserunt, uendiderunt et juxta jus ac consuetudines terre in perpetuum resignauerunt”. Zastrzegł wówczas Grudziński dla siebie i swojej żony Marianny ze Świecickich dożywotnie użytkowanie wsi Krzyżowniki, a nie całej majątności kórnickiej, jak napisała A. Karłowska-Kamzowa: *Zamek kórnicki w średniowieczu i w epoce nowożytnej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 9 - 10: 1968 s. 34. Tekst aktu z ksiąg grodzkich poznańskich podany przez autorkę w streszczeniu polskim uległ zniekształceniu, co spowodowało niepotrzebne przesunięcie terminu objęcia posiadłości kórnickiej przez Zygmunta Działyńskiego na r. 1678 czy nawet 1679. (APP, Poznań Gr. 51: Liber resignationum 1675 - 76 k. 526 - 529v; dawna sygnatura: Księgi grodzkie poznańskie nr 1427).

⁴⁹ O rezydowaniu Andrzeja Karola Grudzińskiego w Kórniku wspomina kazanie pogrzebowe H. Stoykowskiego: *Walecznik w Brąmie [!] starożytnych Grzymalów zbrojno stojący...* Poznań 1679.

⁵⁰ „Summariusz rzeczy ktore się wydaia z skarbca kórnickiego, die 24 Maii 1701”, podpisany przez Michała Antoniego Iwońskiego, wymieniał między innymi: „Skrzynka prawna w niey prawa wszystkie, księga Statut, xięga Pharsalia nazwana, erekcyja kościoła kórnickiego xiąszki czarne do modlenia się” (APP, Konarzewo 2255 k. 230 - 231). W kolejnej notatce Iwoński podał, że wywieziono z Kórnika 12 skrzyń dobytku (APP, Konarzewo 2256 k. 341).

⁵¹ Por. J. Łukasiewicz: *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*. T. 2. Poznań 1838 s. 356 - 369.

⁵² Karłowska-Kamzowa, *op. cit.* s. 36 - 37.

⁵³ BK 2806.

⁵⁴ *Kalendarz...* s. 50.

⁵⁵ Bodniak: *Tytus Działyński...* s. 15.

kórnickim dwom inwentarzom ksiąg konarzewskich można obecnie to przypuszczenie zamienić w pewnik. W początku XIX w. biblioteka rodzinna składała się prawdopodobnie z dwu odrębnie przechowywanych księgozbiorów: dziada Augustyna Działyńskiego, wojewody kaliskiego (zmarłego w r. 1759), i ojca Ksawerego Działyńskiego, wojewody, senatora Księstwa Warszawskiego (zmarłego w r. 1819). Z pierwszego, znajdującego się długie lata pod troskliwą opieką żony Augustyna, zmarłej w r. 1812 Anny z Radomickich 2^o voto Gurowskiej, Tytus Działyński mógł przejąć sto kilkadziesiąt pozycji w około trzystu woluminach⁵⁶. Były to głównie książki z zakresu prawa i trochę dzieł z literatury pięknej polskiej, łacińskiej czy francuskiej. Wśród nich znajdował się jeden inkunabuł⁵⁷. Drugi księgozbiór zawierał przede wszystkim francuską literaturę piękną i naukową⁵⁸; znajdował się zapewne w gabinecie Ksawerego Działyńskiego i jako jego własność podlegał podziałowi na równi z innym majątkiem. Wynika to z notki, jaką uczyniła wdowa na marginesie inwentarza przy książkach w języku angielskim: „Wszystkie książki angielskie są moje i nie należą do pozostałości J[ustyna] D[ziałyńska]”. Inwentarz ten spisany został jeszcze za życia Ksawerego lub bezpośrednio po jego śmierci w r. 1819⁵⁹. Układ inwentarza ma charakter użytkowy. Spis książek wykonany został według nazwisk autorów, w porządku alfabetycznym (w obrębie pięciu grup językowych). Wyszczególniono w nim 402 dzieła w języku francuskim (w 1187 woluminach), dalej 40 dzieł angielskich (w 97 woluminach), 34 dzieła w języku polskim (w 40 woluminach), 28 pozycji łacińskich (w 41 woluminach) i 19 tytułów niemieckich (w 41 woluminach). Łącznie księgozbiór Ksawerego i Justyny Działyń-

⁵⁶ Stało się to być może jeszcze za życia Ksawerego, gdyż księgozbiór ten nie uległ podziałowi między spadkobierców senatora wojewody.

⁵⁷ Księgozbiór ten znany jest z inwentarza ksiąg spisane po śmierci wojewody kaliskiego w r. 1759 (zob. w niniejszym numerze „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” R. Marciniak: *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715 - 1759) wojewody kaliskiego*).

⁵⁸ Ksawery Działyński i jego żona Justyna z Dzieduszyckich nabywali dzieła francuskie u Korna we Wrocławiu. „Książka rachunkowa” Ksawerostwa Działyńskiego z lat 1795/96 notuje wydatek 170 złp na zakup i 14 złp na oprawę książek (APP, Konarzewo 2256). Ich własnością było m. in. wspaniałe wydanie dzieł J. J. Rousseau z r. 1783 — na grzbietach stylowo oprawnych tomów znajdują się naklejki ze złożonym wyciskiem: „Les comtes Dzialinski” (Tytuł hrabiowski otrzymał Ksawery Działyński od króla pruskiego Fryderyka Wilhelma w r. 1786. Oryginał dyplomu w Bibliotece Kórnickiej, sygn. 204). Już po śmierci Ksawerego, w „Manuale percepty i expensy” kasy konarzewskiej prowadzonym od 14 marca do 24 czerwca 1819 r. zanotowano wydatek „za książki zapisane przez śp. męża z Wrocławia 60 złp” (APP, Konarzewo 737 k.35). Justyna Działyńska prenumerowała „Journal des Dames” (APP, Konarzewo 679) i inne gazety francuskie i niemieckie (tamże, 687). W r. 1823 posłano Kornowi za książki dla wojewodziny 569 złp, w r. 1825 — 473 złp (APP, Konarzewo 685, 686).

⁵⁹ BK 1590. Inwentarz nie posiada tytułu i znajduje się w tece starych spisów bibliograficznych i katalogów ksiąg oferowanych Tytusowi Działyńskiemu. J. Łuczakowa zaznaczyła na nim ołówkiem: „Bibl. Ogińskich?” T. Działyński nabył rzeczywiście książki po Ogińskich, ale dopiero w latach 40-tych XIX w. Właściciela księgozbioru wskazuje wspomniana nota z parafą Justyny Działyńskiej. W dwu miejscach zaznaczyła ona własnoręcznie w uwagach: „u Tyusa”, a raz: „darowałam Klaudynie” (*Dictionnaire historique*).

skich obejmował 523 tytuły w 1406 woluminach⁶⁰. W trakcie dwukrotnych poprawek inwentarza⁶¹ dopisano doń 116 pozycji, a skreślono 18, czyli przyrost wyrażał się liczbą 98 tytułów. Wzrost liczby woluminów można szacować na około 200 sztuk⁶². Po uzupełnieniach i poprawkach inwentarz omawiany obejmował 621 pozycji w około 1600 woluminach. Po odjęciu literatury angielskiej, należącej w całości do Justyny Działyńskiej, pozostało 581 tytułów w około 1500 woluminach. Przy ścisłych podziałach rodzinnych (matka miała prawo do połowy schedy, a każde z trojga dzieci do szóstej części) Tytusowi mogło przypaść około 100 dzieł w 250 woluminach⁶³. W sumie spadek po przodkach, uzyskany przez Tytusa Działyńskiego w postaci ksiąg, zamykał się liczbą około 200 dzieł w 550 woluminach oraz około 80 rękopisów bibliotecznych z XVII - XVIII w. (w tym po dziadzie Augustynie 50 i 30 późniejszego pochodzenia)⁶⁴. To skromne dziedzictwo, na tle zbiorów Biblioteki Kórnickiej, uwiidocznia jednocześnie ogrom wysiłku kolekcjonerskiego Tytusa Działyńskiego⁶⁵.

Biblioteka Kórnicka powstała z jego wielkiej pasji bibliofilskiej. Po penetracji klasztorów, księgozbiorów krewnych i znajomych, po podróżach krajowych i zagranicznych, po kupnie 100 rękopisów od Kajetana Kwiatkowskiego jego zbiory wzrosły do r. 1826 wielokrotnie. Mógł wówczas mieć około 500 rękopisów kodeksowych i 4 - 5 tys. druków (wobec braku dokładnego opracowania działalności kolekcjonerskiej Tytusa Działyńskiego liczby tu podane są tylko szacunkowo)⁶⁶.

⁶⁰ Przy każdej pozycji zaznaczono numer szafy i półki, czyli miejsce przechowywania książek ; Książki te mieściły się w trzech szafach, po 5 półek każda.

⁶¹ Prawdopodobnie po śmierci Ksawerego uzupełniono Inwentarz po raz pierwszy (dopiski atramentowe), ponownie zaś przed działami ostatecznymi (około 1823).

⁶² Znacznie trudniej podać odpowiednie liczby woluminów, a to z powodu licznych poprawek, przeniesień i skreśleń przy poszczególnych pozycjach inwentarzowych.

⁶³ Matka zabrała z pewnością jakieś książki, tak jak wyłączyła z podziału dzieła angielskie. Siostra Klaudyna interesowała się głównie historią naturalną i literaturą francuską (zob. jej papiery w BK 7845 - 7854). Niewykluczone jednak, że Tytus Działyński wyludził lub otrzymał od współdziedziców większość interesujących go dzieł. Zresztą w latach następnych przejął książki po Klaudynie zmarłej w r. 1836 i po matce zmarłej w r. 1844, tak że dziś nie ma sposobu, by stwierdzić, które książki przeszły do biblioteki Tytusa bezpośrednio z działów po ojcu. W ogóle wiele z tych ksiąg brakuje obecnie w Bibliotece Kórnickiej.

⁶⁴ Wielka biblioteka po stryju Ignacym Działyńskim została sprzedana na aukcji w Warszawie w latach 1800 - 1801 (S. Kieniewicz: *Ignacy Działyński 1754 - 1797*. Kórnik 1930 s. 45, 158; Marciniak, *op. cit.*).

⁶⁵ T. Działyński wybrał z kasy majątku pójcowskiego w latach 1819 - 1826 aż 189930 złp 12,5 sgr, jak mu dokładnie wyliczono podczas działów majątkowych (BK 2787/1). Stanowiło to około 27 tys. złp rocznie. Nadto zaciągał poważne długi na poczet przyszłych dochodów, m. in. od Kantorowicza w Poznaniu pożyczył 12320 talarów, czyli ok. 70 tys. złp (APP, Kona-rzewo 1163a). Dużą część tych sum przeznaczył zapewne na działalność kolekcjonerską, nie pozostał prawie żadnych rachunków.

⁶⁶ W r. 1842 stan zbiorów kórnickich szacowano na 6 - 8 tys. ksiąg i broszur (Raczyński *op. cit.* s. XXVI); Bodniak (*Tytus Działyński...* s. 16) odnosi tę liczbę nawet do czasu sprzed powstania listopadowego, licząc się zapewne z zahamowaniem kolekcjonerstwa Działyńskiego

Znajdowały się w nich wielkie rzadkości bibliograficzne, głównie polonica⁶⁷, poczynając od inkunabułów druków krakowskich⁶⁸. Odrębnym zagadnieniem jest przejście przez Tytusa Działyńskiego części archiwum gospodarczego konarzewskiego; do prymarnego ułożenia tamtejszych akt przyczynił się jeszcze Ksawery Działyński, który polecił w r. 1798 Stanisławowi Krzyżańskiemu „ułożenie w jakimsiś porządku papierów archiwalnych”⁶⁹. Dziś znajdują się one wśród kórnickich rękopisów bibliecznych obejmując kilkaset sygnatur.

Zbiór ksiąg Tytusa Działyńskiego zyskał sobie jeszcze przed rokiem 1826 pochlebną opinię Joachima Lelewela, który pisząc o wielkim znaczeniu *Historii literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego, wydanej w r. 1814, dla ożywienia poszukiwań bibliecznych, „aż do bibliomaństwa zdawałoby się posuniętych, jednakże ze smakiem i znawstwem wielkim”, wymienił wśród ludzi ogarniętych tą pasją również Tytusa Działyńskiego⁷⁰: „Tytus Działyński ogromniejsze od razu dopełniając przedsięwzięcie, gdy już niemało drukowanych osobliwości i rękopismów posiadał, zakupił w 1821 od Kwiatkowskiego za 2000 czerwonych złotych [tj. dukatów — — przyp. R. M.] rękopisma, które w swym zbiorze miał Kwiatkowski⁷¹”. Józef Muczkowski we wstępie do wydania *Rytmów albo wierszy polskich* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (Poznań 1827) pisze o „licznym” księgozborze Działyńskiego zebranym „mozolną pracą i niemałym kosztem”.

W momencie przeniesienia się Tytusa Działyńskiego do Kórnicka jego książki nie stanowiły martwego zasobu trzymanego dla ozdoby rezydencji wielkopańskiej. W swej autobiografii Działyński stwierdził, że od momentu zainteresowania się kolekcjonerstwem ksiąg przyświecał mu zamiar „utworzenia zbioru przeznaczonego do użytku współrodaków”⁷² i zamiar ten konsekwentnie realizował. Już wówczas korzystali z jego księgozbioru prócz Józefa Muczkowskiego i Joachima Lelewela i inni uczeni. Jan Wincenty Bandtkie opisał w swym dziele o prawie polskim 4 rękopisy średniowieczne: „qui ornant Comitatus T. ti Dzialinski bibliothecam, quosque mihi utendos per totum fere annum benigne concessit ea liberalitate, qua inter bonos agi solet”⁷³. Także Joachim Lelewel już w r. 1820 chwalił uczynność Dzia-

w latach sekwestru majątkowego (1831 - 1838). Prawdopodobnie zahamowanie zbieractwa nastąpiło już po r. 1826, kiedy utrzymanie zamku kórnickiego musiało pochłaniać znaczne sumy, o czym świadczą listy Działyńskiego do żony z lat 1826 - 1830 (BK 7332).

⁶⁷ O różnicach między kolekcjonerstwem polskim tamtych czasów a bibliofilstwem innych krajów pisze E. Słodkowska: *Problemy księgoznawcze w Polsce XIX wieku*. Warszawa 1973 s. 90 - 91.

⁶⁸ T. Działyński opisał swój egzemplarz krakowskiego inkunabułu Turrekrematy (*Explanatio super toto psalterio*) we wspomnianym wyżej liście do Fryderyka Eberta.

⁶⁹ APP, Konarzewo 2585.

⁷⁰ J. Lelewel, *op. cit.* T. 2. Wilno 1826 s. 161.

⁷¹ *Tamże* s. 162.

⁷² *Kalendarz...* s. 50.

⁷³ *Jus Polonicum*. Warszawa 1831 s. XV - XVI. Rękopisy opisywane wykorzystał już w r. 1826, o czym świadczą jego uwagi (i notatki Lelewela) pozostawione na tychże rękopisach (podaje je Zathay, *op. cit.* s. 439, 443).

łyńskiego w liście do Jerzego Samuela Bandtkiego, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej⁷⁴. W r. 1823 w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego” ukazało się interesujące ogłoszenie o utworzeniu w Poznaniu czytelnicy publicznej, zaopatrzonej w „różne pisma czasowe, tak naukowe, jak polityczne, w trzech językach polskim, niemieckim i francuskim”. Czytelnia miała zajmować się Jan Wilhelm Kassysz, profesor gimnazjalny w Poznaniu. Odezwę podpisali Stanisław Poniński, Klemens Kwilecki i Tytus Działyński⁷⁵. Podpisanie tej odezwy przez Tytusa dowodzi, że myśl szerokiego udostępniania książek i czasopism naukowych była mu bardzo bliska. W „Dzienniku Warszawskim” pojawiły się też tego roku 1826 pierwsze teksty źródłowe do historii Polski wyjęte z rękopisów Działyńskiego⁷⁶.

Konkluzje można ograniczyć do następujących stwierdzeń. 5 listopada 1826 r. nastąpił ostateczny podział majątku Ksawerego Działyńskiego i Tytus Działyński stał się właścicielem Kórnicka przynoszącego około 80 tys. złp rocznego dochodu. Zamek kórnicki mimo znacznego zaniedbania nadawał się jednak na zamieszkanie i Tytus Działyński nie zwlekał z przeprowadzką. Od końca października do początku grudnia tego roku przywiózł doń z Trzebawia, dawniejszej swej siedziby, wszystkie ruchomości, w tym „starożytności”, a także — jak śmiało można przyjąć — trzymany tam księgozbiór. W świetle powyższego schyłek r. 1826 — mimo braku prawnego aktu fundacyjnego — stanowi terminus a quo istnienia i działania Biblioteki Kórnickiej⁷⁷, tym bardziej że nakreślone wówczas wyraźnie funkcje tej instytucji, tj. przechowanie skarbów kultury polskiej i służba nauce, pozostały nie zmienione do naszych czasów przez 150 lat jej dziejów.

⁷⁴ „Działyński jest pan, ale człowiek bardzo uczciwy ... Kupuje on rękopisma Kwiatkowskiego, tj. 18 vol. aktów Tomickiego — Postarałbym się wówczas [po kupnie — przyp. R. M.] zachwycić na pożyczenie; papierki ściągające się od czasów Zygmunta I i II są ważne, a Kwiatkowski ich by nie wydał! Działyński pożyczył mi, choćby na cały rok, rękopism pierwszego *Statutu litewskiego* po rusku” (Łodyński, *op. cit.* s. 79).

⁷⁵ Wiadomość i cytata za T. Esman: *Jan Wilhelm Kassysz*. Poznań 1926 s. 28.

⁷⁶ Zathey, *op. cit.* s. XXX.

⁷⁷ Nazwę Biblioteka Kórnicka użył już w r. 1830 Wojciech Kazimirski de Biberstein, pisząc do Tytusa Działyńskiego w liście datowanym z Berlina 29 III 1830 r.: „...ośmielał się teraz naprzykrzać JWnemu Hrabemu o »Dziennik Warszawski« z r. 1825, o Majewskiego *Gramatykę*..., które w Bibliotece Kórnickiej widziałem” (BK 7439 k. 338).